

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnoszenie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petirowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
--	---	--	---	--

OD REDAKCJI.

Przypominamy Sz. czytelnikom, iż czas już odnawiać przedpłatę na czas dalszy.

ZARZĄD

Płockiego Towarz. Wzaj. Kred.

podaje do wiadomości osób interesowanych, że procent od wszystkich operacji podniesiony został na 8 1/2 % w stosunku rocznym.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święt Kościoła R.-Katołickiego	Imiona słowiańskie
Sobota 29 wrześ.	Michała Archan.	Dadziłoga
Niedziela 30 "	Hieronima, Zofii	Imisława
Poniedz. 1 paźdz.	Remigjusza	Znatisława
Wtorek 2 "	Aniołów Stróżów	Stanimira
Sroda 3 "	Kandyda	Siemiana
Czwartek 4 "	Franciszka ser.	Bratysława
Piatek 5 "	Placyda	Zasława

Wschód słońca o godz. 6 m. —
Zachód słońca o godz. 5 m. 30

Odmiana księżycy: Pierwsza kwadra dn. 1 paźdz. o godz. 10 m. 35 wiecz.

Wysok. wody na Wiśle d. 25 wrześ.	1 stóp	4 cali
pod Płockiem.	d. 26 "	1 "
	d. 27 "	1 "

Temperat. w Płocku: C° d. 25 wrześ.	12,8	24,8	16,6
	d. 26 "	14,8	15,4
	d. 27 "	10,2	17,4

Jarmarki: W gub. Płockiej: 1 października w Lipnie, 2 w Wyszogrodzie, Mławie, Rypinie, Raciażu, 8 w Dobrzyń nad Wisłą, 11 w Skępem, 16 w Dobrzyń u. Drwęcą, 23 w Drobinie, w Kuczborku, 24 w Bielsku, Bodzanowie.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 17 do d. 23 września 1900 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
17 P.	8,8	17,3	7,2	11,1	O	NE ₀	NE ₀	0	0	0	71	—	szron, rosa
18 W.	7,6	19,4	12,0	13,0	E ₁	E ₀	W ₀	0	0	0	67	—	rosa
19 Śr.	11,0	25,5	12,5	16,3	E ₀	S ₁	O	0	0	0	79	—	rosa
20 Cz.	11,7	26,0	15,4	17,7	S ₀	S ₀	W ₂	0	1	10	83	3,6	rosa, deszcz. 7 g. pp.-n.
21 P.	11,0	18,0	12,0	13,7	W ₀	W ₂	W ₁	9	4	8	76	—	—
22 S.	12,7	20,0	14,0	15,6	W ₂	W ₃	W ₀	2	0	5	57	—	—
23 N.	14,6	18,5	14,5	15,9	W ₀	W ₀	W ₀	10	4	9	82	0,3	deszcz w nocy, ugiła

Średnia 14,8

Średnia 74

Suma opadu 3,9 m.m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

W gub. Łomżyńskiej: 1 październ. w Łomży, 2 w Czyżewie, Czerwinie, Szczytnie, 3 w Makowie, Myszynie, 4 w Broku, 8 w Andrzejowie, 9 w Stawiskach, Tykocinie, Rajgrodzie, 14 w Ostrowi, 17 w Zarębach-Kościełnych, Nurze, 23 w Zambrowie.

Teatr. Przedstawienia trupy pod dyrekcją p. Romanowicza. W niedzielę d. 30 września, „Pan Wołodyjowski“ (Hajduzek).

Zmiany w służbie i mianowania.

Archiwiści, dziennikarze i ekspedytorzy zarządów powiatowych: łomżyńskiego Piotr Boguski i ostrołęckiego Cyryl Samsonow, przeniesieni jeden na miejsce drugiego. Pracujący z wolnego najmu w Izbie kontroli łomżyńskiej: Ambrożkiewicz, Kosiński, Ostrowski, Wysocki, Przytycki, Abramowicz, Szudrawski, Brokowski i Szmigiel mianowani urzędnikami etatowymi — Ambrożkiewicz kancelistą 1-go stopnia, pozostali 3-go stopnia. Kancelista izby skarbowej łomżyńskiej Stanisław Kohnowski zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą. Przyjęto do służby w kantorze pocztowo telgr. w Ostrowi — włościanina Banduraka.

Towarzystwo Kredytowe m. Płocka.

„Rok ubiegły nader krytyczny pod względem stanu pieniężnego rynku, minął bez ważniejszych wpływów na obroty finansowe Towarzystwa. Raty należne od stowarzyszonych wpływały najzupełniej prawidłowo, pewną tylko stagnację dostrzec było można w żądaniu nowych pożyczek. Niepraktykowanie niski kurs listów zastawnych, wywołany ogólnym przesileniem rynku pieniężnego, mógł powstrzymać wielu od zaciągania pożyczek w listach zastawnych“. Temi słowami rozpoczyna się zdanie sprawy z działalności Towarz. za rok ubiegły, (od 1 kwietnia 1899 do 1 kwietnia 1900) który był rokiem trzynastym istnienia Tow. W sprawozdaniu tegorocznym w obec małego w ogóle u nas ruchu budowlanego nie znać wielkiej różnicy w obrotach w porównaniu z rokiem poprzednim, lecz że Tow. dba o interesy swe, do-

wodzi parę spraw, które zapisać należy na karb energii Zarządu. Przedewszystkiem zaznaczyć należy rozstrzygnięcie sprawy podatku dodatkowego 5%. Towarz. m. Płocka pierwsze zwróciło uwagę na niewłaściwość opłacania 5% podatku od czystego zysku bez uwzględnienia wydatków poniesionych na administrację. Senat rządzący na skutek skargi, zamiesionej przez dyrekcję orzekł, że podatek taki powinien być opłacany po potrąceniu kosztów na administrację. Orzeczenie to Senatemu posłużyło ważnym precedensem dla innych Tow. Kredytowych, które dotychczas płaciły poważne sumy na rzecz tego podatku. Senat rządzący uchylił również decyzję Rządu gubernialnego, który obłożył Tow. podatkiem kwaterunkowym w kwocie 900 rb. Tow. zostało uwolnione od opłaty tej sumy. Wskutek więc energii Zarządu Tow. zyskało z górą tysiąc rubli (5% podatek wynosił 187 rb.).

W roku sprawozdawczym było nowych przystąpię 21. Wszystkie nieruchomości, obciążone pożyczkami, zabezpieczonymi na pierwszym numerze hipoteki oszacowane są technicznie na 3,274,317 rb., w tem budowlę murowane 2,685,612 rb. Wartość sprzedaży nieruchomości obciążonych pożyczką wynosi 2,921,060 r., z których dochód ustanowiony został na 358,487 rb. ubezpieczenie budowlę od ognia wynosiło 1,732,676 rb. Ogólnie pożyczki w sumie nominalnej względnie do nieruchomości na których są ubezpieczone, stanowią 37,9 szacunku technicznego budowli murowanych, 42% ceny sprzedaży, 71% ubezpieczenia ogniowego, 3,46% razy wziętego dochodu z wszystkich nieruchomości i 4% razy dochodu z samych budowli murowanych. Na rachunek rat poborowych wpłynęło 82,780 rb. kary za opóźnienie w opłacie

1) Margiela i Margielka.

przez

ADOLFA DYGAŚIŃSKIEGO.

I.

Dwudziestego piątego września, około południa, w chacie zwanej „na Pomarlu“, przyszła na świat dziecina malutka, mdła, odrobinka taka, jak gdyby się nie miała do życia. Przyniosła sobie imię Aurelia. Ale ludzie więcej nie umieliby wolać na dziewczętem imieniem, zopakowaliby to z czasem jak bądź pokracznie, może zrobiliby z Aureli jaką Orylkę. Agata Boberska „jarkusielka“ miejscowa, powszechnie zwana babisią, przedstawiała w należyty świetle sprawę jejomości, który uwzględnił żądanie i ochrzcił dziewczynę jako Teklę. W aktach stanu cywilnego parafii Gwoździeń zapisano przytem wiadomość krótką, stwierdzoną przez świadków wiarogodnych, że matką tej Tekli jest „Margiela wyrobnica“.

Dziewczyną, choć się narodziła dzieckiem marnem, żyła, dojrzewała. Od przyrody pobierała wzrost, siłę, urodę; od ludzi—głównie naukę miłości i nienawiści bliźniego. Było to już dzieło jej własne, jeśli została kobietą głupią, mądrą, szkodliwą, użyteczną, szczęśliwą lub nieszczęśliwą.

Nikt jej nigdy potem nie mianował imieniem Tekli, nosiła do końca życia nazwę Margielki.

Matka jej—nędza ostatnia: nie doje, nie dośpi, nie ma mieszkania stałego, obleczenie w strzępach i brudzie,

nie domaga na zdrowiu, niezaradna w życiu. Ta kobieta robiła wszystko, ażeby przepaść, zmarnieć i przepadała, marniała całe życie. Ludzie uznani za rozumnych—jak Tomek Ciechoń i tacy, którym się dobrze powodziło—jak Jantek Buda, mawiali:—„Sama sobie winna“. Ona nieraz powtarzała to samo.

Chadzała po zarobkach i w kancelarych prowentowych dworów okolicznych zapisywano ją na listach płacy: „Margiela wyrobnica z Gwoździeńca“.

W języku ustnym i pisanym nie miała innego nazwiska. Może i była pracowita, ale nie robotna. Zadychała się przy żniwie, postawała na zagonie, nie udalałaby smyrznąć snopem w zapole. trząchnąć worem ziarna, zawalić na plecy płachtę należytej chwastu.

„Podbabie takie — powiadali ekonomowie i karbownicy—prawie do plewidła, do kręcenia powróseł, łuskania kukurydzy, do spychania przy domu jakiej roboty lekkiej, a i to“... Zapewne z tego powodu nie wyszła za chłopca. Bo kłóżył chciał wziąć do domu brzuch, gębę, którym brakuje ręki.

Chuchro łekliwe, niemrawa płacziwa, kocmolech niezdarne, zamazana szłochiwała po kątach, nie umiała trzech zliczyć, nigdy nie wiedziała nawet przy porachunku, ile jej się należy za robotę. Była ogromnie rzewliwa, nie umiała stawić się ludziom, odciać językiem, odpowiadała jeno lżą cichą na wszelką obrazę.

Margiela mieszkała na Pomarlu, w chałupie zapadłej w ziemię tak głęboko, że strzecha bez mała nie dotykała gruntu. Pies Chwytek, strażnik rudery, łatwo wskakiwał na tę strzechę i wylegiwał się do słonka, dopóki osy i szerszenie gniazd tam sobie nie pozakładały. Była to chata osobiwa, wygodna dla wielu stworzeń żywych, tylko nie dla ludzi. Pokolenia mnogie mchów zielonych, pokryły strzechę kożuchem grubym,

ciężkim, w którym żyły i rozmnażały się przerozmaite gatunki owadów. Na kalenicy porastały grzebieniem pokrzywy, ślasy, trawy kłosiste i wiechowate, a ponad nie strzelała w górę brzołka śmigła. Pliszka trzęsi-ogonek latem codziennie wylatywała muszki, uwijając się fertycznie. Jaskółki wiatro-skrzydłne szybowaly naokoło-lusienko, gdyż żeru nie brakowało w tym rogu obfitości. Nietoperze od zmierzchu do świtu pracują na chleb równie gorliwie. Wróble wtargnęły w każdą dziurę strzechy, było widać zdaleka słomiano-pierzate bety gniazd ich i rozlegał się świergot pieścizotliwy piskląt „cielk, cielk“. To też kot na Pomarlu opływał w dostatki, wyglądał okazale. Wewnątrz chaty szczury i myszy charcowały po nocach zgietkliwe, a w podziemiach pourządały sobie gospodarstwa. Ropuchy czały się po kątach, polując na stonogi, skorki i szczyprawice.

Nazywano ową chatę „na pomarlu“ od niedawna, ponieważ w lecie wymarła tu cała rodzina Główkowiczów i ich spadkobiercy mieli wstręt do zamieszkania w takim domu. „Zaraza mogła tam jeszcze przesiadywać“. Przy domu, pozostał po zmarłych pies srokaty Chwytek i ogromny kot bury. Chwytek miał takie usposobienie, że bicie w dzwony za dnia, a widok księżycy w nocy zawsze pobudzały go do wycia żalosego. Jakkolwiek psie głosy nie idą w niebiosy, wycie na Pomarlu przejmowało trwogą mieszkańców Gwoździeńca, którzy przypisywali psu zdolność wieszczego przeczuwania moru, głodu, wojny. „Wyl, wyl i wywyl śmierć Główkowiczów“. Tylko Tomek Ciechoń lekceważył te poglądy i mawiał:

— Równie pies jak i człowiek musi zawyć z głodu.

(C. d. n.)

wynosiły 1,187 rb. Ze zwłoki dowolnej przez ustawę korzystało: z raty kwietniowej 213 nieruchomości, z raty październikowej 226. Kasa ogólna w tym roku wynosiła 244,317 rb. Ogólna ilość listów zastawnych w obiegu wynosi sumę 1,144,550 rb: z kuponami 6% i 5%. Koszty konwersji 6% na 5% listy kosztowały stowarzyszonych 56,665 rb. Kapitał zasobowy w d. 1 kwietnia 1900 r. przedstawiał sumę 58,529 rb. na który składają się listy likwidacyjne na sumę 17,500 rb., renta państwowa 41,000 rb., i t. d. Wydatek na administrację wynosił 6,021 rub., pozostało czystego zysku 577 rb., którym rozporządzi ogólnie zebranie członków w d. 4 października.

Z nieruchomości, poddanych pod ubezpieczenie pożyczek, jedna uległa zniszczeniu przez pożar. Dług wynoszący 549 opłaciła dyrekcja ubezpieczeń rządowych. W ciągu roku zarząd odbył 25 posiedzeń, z tych łącznie z komitetem 4.

P Ł O C K.

Październik. Dzień 21-szy września był początkiem jesieni. W dniu tym słońce po przejściu półkuli północnej na południową znajdowało się na równiku. Była to chwila jesiennego porównania dnia z nocą, po której dnie są wciąż krótsze od nocy.

Październik więc jest pierwszym miesiącem prawdziwej jesieni. — Na wsi ludność zajęta jest przy obrabianiu lnu na październik, z których następnie na kołowrotkach przygotowują nici, a z nici tkają płótna. Jest to więc miesiąc lnu.

Pod względem kościelnym miesiąc ten poświęcony jest uczczeniu Matki Boskiej za pomocą modlitwy zwanej *Różańcem*.

W kościele katedralnym codziennie przez cały miesiąc odbywać się będzie nabożeństwo różańcowe o godzinie 5-ej po południu.

Odnowienie kościoła katedralnego. Jak donosiliśmy, bawili w Płocku prof. Odrzyński z Krakowa i p. Szyller, architekt z Warszawy dla narady z zarządem kościoła nad odnowieniem i doprowadzeniem do porządku katedry płockiej.

Pierwotny styl katedry jest romański, dopiero później w końcu zeszłego stulecia przez dobudowanie frontonu w stylu jońskim i różnych napraw wewnątrz straciła swój charakter pierwotny. Na naradach postanowiono zostało przywrócić kościołowi charakter czystego stylu romańskiego. Fronton obecny katedry zostanie zniesiony, aby wieże pierwotne, które są w stylu romańskim zostały odkryte i odsłonięte. Kopia środkowa również doprowadzona zostanie do ogólnego stylu kościoła. Takie roboty przedsięwzięte będą z zewnątrz. — Wewnątrz zamierzona jest zmiana presbiterium całego, ustawienie nowego ołtarza wielkiego, pomalowanie presbiterium i całego kościoła al fresco, restauracja starożytnych pomników i stosowne ich ugrupowanie, obniżenie chóru, ustawienie ołtarzy nowych, stylowych i t. d.

Robota przeprowadzona zostanie pod głównym kierunkiem p. Szyllera, który wkrótce dostarczy plany robót. Część artystyczna t. j. odmalowanie ścian i kopuł powierzono zostanie znanemu artyście malarzowi Krudowskiemu.

Ogólne koszty według przypuszczalnego obliczenia wynoszą około 100,000 rb. Kapituła rozporządza na ten cel 16,000 r., lecz liczy, że ofiarność publiczna pokryje te koszty, zwłaszcza, że roboty rozłożone zostaną na lat parę, jeżeli nie kilka.

Zamierzonym jest również ogrodzenie kościoła, wraz z częścią placu, doń przylegającego.

Jesteśmy upoważnieni do ogłoszenia, że będzie do odstąpienia obecny ołtarz wielki z katedry. Być może, która parafia nabędzie dla siebie ten piękny ołtarz, wartości obecnie 1,000 rubli.

Szpital św. Trójcy jest obecnie odnawianym, co mu się już dawno należało. Tegoroczny remont ograniczy się do sal pierwszego piętra i sali operacyjnej.

Dr. Estera Golde, która zajęta była przy szpitalu, jako ordynator w chorobach kobiecych i dzieci, opuściła to stanowisko.

Z wodociągów płockich. Od zarządu wodociągów otrzymujemy list następujący.

„Z powodu wzmianki w nr. 76 „Ech” zatytułowanej „Z wodociągów płockich” prosimy sz. Redaktora o zamieszczenie następującego sprostowania. Przez kilka dni w ciągu r. b. woda była mętna, lecz wcale nie z przyczyny dachu nad filtrami, który nie ma nic wspólnego z jako-

ścią wody filtrowanej. Żadne nieczystości do wody filtrowanej nie przedostają się, a dach nad filtrami jest w stanie jaknajlepszym. I w ogóle woda nasza odznacza się czystością.”

Zamieszczając wzmiankę o rurze uszkodzonej, zwróciliśmy uwagę, że woda płocka nie zawsze bywa czystą, a jako przyczynę tego wskazaliśmy dach nad filtrami. Taki był głos ogółu, który, jako, nie pochodzący ze strony fachowej, być może jest mylnym. Są jednakże jakieś przyczyny, które były powodem mętów w ciągu dni kilku, jak sam zarząd wodociągów potwierdza.

Rok 5661 od stworzenia świata rozpoczął się w d. 24 b. m. u izraelitów, którzy w dniu tym święcili pierwszy dzień miesiąca Tisri t. z. Roz-haszana, (t. jest Nowy-Rok).

Zdrowotność. W mieście naszym i w okolicach zdarzają się częste wypadki bardzo złośliwej szkarlatyny, na którą zapadają przeważnie dzieci. Stan nie jest epidemiczny, lecz bądź co bądź liczba wypadków wybiega poza normę.

Trzeba pamiętać, jak w ogóle przy wszelkich chorobach zakaźnych o oddzieleniu (izolowaniu) chorych i o dezynfekcji mieszkań. W wielu miastach niemieckich zaprowadzony jest nakaz wywieszania tabliczek na domu, w którym znajduje się chory na chorobę zakaźną, do jakich należy szkarlatynę, dla ostrzeżenia publiczności, aby nie stykała się z chorym. Może i u nas dałby się zaprowadzić tego rodzaju zwyczaj, niechętnie zapewne początkowo przyjęty, lecz z czasem uprawniony. Tego rodzaju choroby roznoszą się łatwo po mieście. Zwracać by należało uwagę, aby dzieci z tych domów, gdzie są chorzy na szkarlatynę, choć by same zdrowe były, nie uczęszczały przez czas jakiś do szkół, bo właśnie przez szkoły łatwo się choroby roznoszą.

Ze szkół. Na skutek przedstawienia dyrektora gimnazjum męskiego, pozwolono przyjąć jeszcze 10-ciu chłopców do klasy wstępnej, tak, że obecnie ogólna liczba uczniów w tej klasie wynosi 60.

W tutejszej trzyklasowej szkole miejskiej wykłady języka polskiego dotychczas nie odbywają się z powodu braku nauczyciela po p. Wierzbickim, który opuścił zajmowane stanowisko.

Prefekt gimnazjum męskiego ks. Wołyński zrezygnował ze swego stanowiska, jak również i prefekt szkoły miejskiej i gimnazjum żeńskiego — ks. Kowalewski, który porzuca nauczanie religii w szkole miejskiej, pozostając przy gimnazjum żeńskim.

Tow. kred. miejskie. W d. 4 października, t. j. we czwartek przyszedł do siedziby ogólne zebranie doroczne członków Towarzystwa kred. miejsk. Porządek dzienny, prócz odczytania sprawozdania za ubiegły rok działalności, zatwierdzenia etatu wydatków, wyboru członków, zapowiada obrady nad dwoma ważnymi wnioskami, jakie dyrekcja przedstawi członkom, mianowicie: 1) sprawa rozszerzenia działalności T-stwa na miasta powiatowe i osady, oraz na miasta gubernji ościennych i 2) wniosek utworzenia kasy przezroczności dla urzędników dyrekcji i dla osób zajmujących różne urzędy z wyborów. Zebranie więc tegoroczne będzie bardzo zajmującym.

Teatr. Drużyna p. Romanowicza zjechała już do naszego miasta i od jutra, t. j. niedzieli — rozpoczyna przedstawienia. Na pierwszy ogień idzie komedia 4-ro aktowa p. t. „Hajduzek” przerobiona z powieści Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”. Przeróbka ta jest jedną z udaniejszych, jakie w ostatnich czasach widzieliśmy na scenie, bo obok ożywionej akcji zachowała oryginalny tok dialogu pomiędzy występującymi osobami. Przedstawiają się nam na scenie Zagłoba, Wołodyjowski, Kelling, Basia, Kryśia i t. d.

Ofiary. Na wpisy dla uczniów niezamożnych: p. Jabłonowski złożył w redakcji naszej rb. 10 (dziesięć).

Ł O M Ż A.

Towarzystwo rolnicze. Główną część porządku dziennego ostatniego zebrania ogólnego członków naszego Tow. rolniczego zajęły sprawozdania różnych delegacji poszczególnych. Delegacja służbowa przedstawiła typ książki służbowej dla robotników rolnych. Książka zawiera wyciąg praw obowiązujących pracodawcę i pracującego, rysopis pracującego i 25 blankietów świadectw. Pan St. Woyczyński, poprowadził zebranych, że od 1 października członkowie delegacji zajmować się będą po-

średnictwem pomiędzy poszukującymi pracy a pracodawcami. Delegacja uznaje konieczność założenia przy Tow. kasy oszczędnościowo emerytalnej dla robotników i w tym celu zamierza podjąć pośrednictwo pomiędzy robotnikami a kasami oszczędności przy Banku Państwa.

W imieniu delegacji rolniej p. Rzetkowski zdawał sprawę z doświadczeń z uprawą rozmaitych gatunków owsów, i prób z różnymi nawozami. Niepomysłne warunki atmosferyczne zniwelowały różnicę wartości odmian, a również i działanie nawozów. Próby tegoroczne uważać należy za chybione, pomimo że wykonane były starannie. Przy tej sposobności p. Jan Lutosławski zachęcał do przesłania odpowiedzi na cyrkularz, przesłany przez delegację członkom, którzy mają odpowiedzieć na pytania 1) czy jest właściwe, aby na całym obszarze naszej prowincji wykonywano doświadczenia jednego typu 2) jakie doświadczenia w danej okolicy są najpilniejsze 3) w jakiej miejscowości należy zakładać pola doświadczalne. Obecny na tem posiedzeniu znany elektrotechnik inż. Marjan Lutosławski namawiał do badań statystycznych nad charakterem wyładowań elektrycznych w gub. łomżyńskiej. Inż. Lutosławski ofiarował się opracować odpowiednią broszurę, a Tow. przyznało kredyt na wydanie tej broszury.

Delegacja hodowlana zawiadomiła, iż przyjęła udział w pracach takiejże delegacji przy warszawskiej Sekcji rolniej, oraz że zajmuje się rozsprzedażą udziałów dla zyskania środków na zakup dwóch ogierów.

Delegacja leśna zawiadzała stosunki z p. Karaśkiewiczem, który podjął się ogólnego kierownictwa teoretycznego nad gospodarstwami leśnymi w gub. łomż.

Komisja wybrana dla ułożenia ustawy syndykatu przy Towarzystwie donosi, iż wkrótce, niezależnie od tego zatwierdzenia, które z wszelką pewnością otrzyma, zamierza przystąpić do działalności handlowej w myśl odpowiedniego paragrafu ustawy. Zebranie z zadowoleniem zapowiedz tę przyjęło i wyraziło gotowość natychmiastowego złożenia funduszu, jaki poprzednio był zadeklarowany.

Odczyt „O hodowli koni”, z powodu nieobecności prelegenta, nie doszedł do skutku. Jedenastu kandydatów na członków Towarzystwa, przedstawianych na ostatnim ogólnym zebraniu, przyjęto jednogłośnie.

Postanowiono wysłać delegata na zjazd taryfowy do Petersburga.

Następne zebranie wyznaczono na początek listopada.

Z Tow. Opieki nad Domem Zarobkowym. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu z d. 20 b. m. postanowiono wyasygnować z funduszu T-stwa 150 rb. na naczynia i potrzeby taniej kuchni, która, jak donosiliśmy, ma być w tym czasie otwarta, oraz przyjęto i potwierdzono wypracowaną przez członka zarządu p. M. Śmiarowskiego instrukcję, jaka ma obowiązywać w tej tak pożytecznej, a niezbędnie potrzebnej instytucji dobroczynnej. Instrukcję tę podajemy poniżej w możliwie dokładnem streszczeniu:

1). Tania kuchnia będzie otwarta dla publiczności codziennie od godz. 12 do 2 po południu.

2). Kuchnia wydawać będzie posiłek jednego rodzaju: w dniu mięsne — barszcz, grochówkę, kapuśniak, zupę kartoflaną lub zupę z kaszy jęczmiennej; w dniu postne — pszenka lub inną kaszę z masłem.

3). Porcja zupy (3/4 kwarty) z kawałkiem mięsa i półfuntową kromką chleba, a w dniu postne porcja kaszy z masłem i kawałkiem chleba (1/2 funta) wydawane będą za opłatą kop. 7, porcja zaś bez chleba za kop. 6.

4). Posiłek może być spożywany przez konsumentów na miejscu, w sali jadalnej kuchni, lub też wydawany będzie na żądanie, do domów, w tym jednak razie — w dostarczonych naczyniach.

5). Opłata za porcję dzienną winna być wnoszona, za kwitem z księgi sznurowej, na ręce osoby dozorującej.

Podatek od psów. Magistrat łomżyński przypomina, że z dniem 14 listopada r. b. upływa termin ostateczny składania podatku 50 kopiejkowego, za prawo utrzymywania psów (od szuki). Nieopłacający w czasie właściwym ulegną karze pieniężnej w rozmiarze 50% należnej sumy.

Teatr amatorski. Grono amatorów, pod egidą p. M. Śmiarowskiego, zamierza w krótkim czasie odegrać na dochód „Łutni” tłumaczoną z francuskiego komedję w 2-eh

aktach p. t. „Niema męża w domu”. Niezasobna w ogóle kasa „Łutni”, pozbawiona podczas paromiesięcznych ferji letnich, dochodów z koncertów i wieczorów muzycznych, gwałtownie domaga się zasilku, należy więc przypuszczać, że zamierzone przedstawienie znajdzie chętnie wśród publiczności poparcie i że spodziewany z tego źródła dochód, da możność wyrównania rachunków. Nie mniej i z tego względu, że w przedstawieniu przyjmą udział najwybitniejsze i utalentowane siły amatorskie, oraz że sama sztuka ma w sobie dużo humoru i dowcipu, przedstawienie, o jakim mowa, powinno wzbudzić szersze zainteresowanie. O dniu przedstawienia w swoim czasie zawiadomimy.

Przygotowywany przez „Łutnię” koncert, jak się dowiadujemy, ma się zalecać bardzo urozmaiconym programem, jak również przyręczonym udziałem amatek — solistek, które niezawodnie zachwycić będą słuchaczy swą śliczną i utalentowaną prawdziwie grą.

Samobójstwo. W tych dniach pozbawił się życia przez utopienie b. kancelista rządu gubernialnego Ch., młodzieniec 23-letni.

Zmarły od pewnego czasu zdradzał nienormalny stan umysłowy. Na krótko przed katastrofą, rodzina powzięła nawet zamiar odwiezienia nieszczęśliwego młodzieńca do Warszawy w celu oddania pod obserwację lekarzy, lecz nie zdążono tego zamiaru urzeczywistnić. Młodzieniec, skorzystawszy z chwilowego braku dozoru, pobiegł do Narwi i wskoczył do rzeki, wybrawszy miejsce najgłębsze. Zmarły przed urzeczowaniem, kształcił się w seminarjum duchownym, które porzucił po przejściu święceń mniejszych.

Przetargi. W dniu 4 października r. b. odbędzie się w Zarządzie gub. łomżyńskiej, za pośrednictwem ofert zapieczętowanych przetarg (in minus), na dostawę maki żytniej, soli i kminu dla więzienia łomżyńskiego, poczynając od 6 rubli za 1,6 korca maki żytniej wagi 7 pudów 10 funtów bez worka, 60 kop. za pud soli i 25 kop. za funt kminu. Wadium wynosi 245 rubli.

W tymże Zarządzie w d. 18 października odbędzie się za pośrednictwem ofert zapieczętowanych przetarg (in minus) — na dostawę w roku 1901 żywności dla aresztantów więzienia łomżyńskiego, poczynając od 6,97 kop. za porcję dzienną aresztanta, bez chleba. Wadium wynosi 1015 rubli.

Z naszych okolic.

Dobrzyń nad Wisłą. W dniu 25 b. m. wynikł tu pożar, który zniszczył 8 stodoł należących do 6-iu mieszczan, z których 2 było ubezpieczonych, 4 zaś wcale się nie ubezpieczali. Pożar powstał z nieostrożności parobka, który palił papierosy w stodole. Przy tym pożarze okazało się, że nie mamy w porządku ani studzien, ani narzędzi ogniowych. Przybyła z Wielgiego, odległego od nas o 12 wiorst straż ogniowa, dzielnie pomagając do stłumienia pożaru.

Lipno. Miejscowe kuratorjum trzeźwości przed dwoma miesiącami urządziło w herbaciarni ludowej — garkuchnię, gdzie biedni otrzymywać mogą za 3 ruble miesięcznie obiady, złożone z zupy, kawałka mięsa, jarzyn i chleba. Dla zamożniejszych stołówników urządzono obiady po 8 rb. miesięcznie, składający się z 3 dań i filiżanki kawy.

Z Mławy. Rozkład zimowy pociągów osobowych obowiązujący zacznie na mławskim oddziale kolei nadwiślańskich od dnia 1 października r. b.; kursować będą z Warszawy: do Mławy pociąg osobowy, odchodzący o g. 9 m. 55 z rana, pocztowy o g. 5 m. 6 po poł. i mieszany o g. 10 m. 34 wieczorem; do Nowogrodzkiej o g. 12 m. 5 w nocy.

Do Warszawy będą przybywały pociągi: z Mławy o godz. 7 m. 43 wieczorem i o g. 11 m. 23 przed południem; z Nowogrodzkiej o g. 8 m. 43 z rana. Osobowe pociągi nr 1 i nr 2 pozostawać będą w bezpośredniej komunikacji z pociągami kolei marjensko-mławskiej.

Z Nura (pow. ostrowski). W dniu 23 b. m. około godziny 4-ej po południu, wybuchł w osadzie tutejszej pożar, który strawił 18 domów, wraz ze stodołami napelnionymi zbożem. Niektórym gospodarzom popaliły się kartofle, jakie mieli ukopane i umieszczone w domach.

Jedna kobieta niemłoda, chcąc wyratować choć pierzynę, wpadła po nią do izby i poniosła śmierć w płomieniach. Znalezione tylko szczątki zwęglone nieszczęśliwej.

Pewien włocianin, ratując swój dobytek został mocno poparzony tak, że ledwie żywego odwieziono do szpitala w Sterdyni.

I znowu spora liczba rodzin pozostała bez chleba i dachu wobec nadchodzącej zimy. Nieszczęśliwe miasto. Przyczyną pożaru miał być kilkoletni malec, bawiący się zapalnikami w obórze.

Komisja płocka do spraw włościańskich ogłasza, że geometrom prywatnym: Antoniemu Podczaskiemu, Janowi Podczaskiemu, Januaremu Władysławowi Starzyńskiemu i Kazimierzowi Staszewskiemu wręczono świadectwa, na mocy których mają prawo przeprowadzać rozgraniczenia gruntowe na ziemiach włościańskich w gubernji plockiej do 14 kwietnia 1901 r.

Ze Skepego piszą do nas: Jakiś wesóły i żartowniś postanowił sobie karmić społeczeństwo nowinkami z naszych stron. Niedawno musieliśmy sprostować wiadomość o przytulku dla starców i kalek, który jakoby miał być u nas założony. Obecnie znów na szpaltach pism przewija się wiadomość, że powstaje u nas fabryka tkacka, na którą mają się złożyć przemysłowcy łódzcy.

Rzecz ta potrzebuje wyjaśnienia. Z kilkunastu chłopców oddanych na naukę pozostało już tylko trzech, a i tych trudno będzie ściągnąć do Skepego, bo przyzwyczajeni do chleba łódzkiego niechętnie powrócą w ojczyste strony, które nie mogą dać im takiego zarobku, do jakiego przywykli. Na uczucia idealne rachować nie można.

Rozjeżdżenie się po świecie, pochwylenie z emigracji form zewnętrznych, które objawiają się w ubiorach ostatniej mody u kobiet, w tombakowych zegarkach i tandetnych tutejszych mężczyzn, nie wpływają na to, aby emigranci powracali do swych stron rodzinnych o glebie nieurodzajnej, która nie może dać im tych wszystkich pożytków, jakie przedstawia zagranica, lub choćby tylko okolice fabryczne. — Dla tego też wątpimy, ażeby chłopcy, którzy uczyli się w Belchatowskim taktwa, powrócili do nas pracować w tym kierunku. Zresztą zobaczymy, a jeżeli sprawa pójdzie w kierunku pożądanym, to i sami cieszyć się będziemy i nie omisszamy donieść o tem światu. — *Grot.*

Przetarg. Izba skarbowa plocka ogłasza na dzień 5 listopada r. b. przetarg (in minus) za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na dostawę od dnia 14 stycznia 1901 r. do 14 stycznia 1902 r. dla kordonów i lokalów oficerskich brygady pogranicznej rypińskiej: 1274 sążni suchego drzewa sosnowego, lub w braku tegoż — dębiny, olszyny lub brzozy, albo wszystkich gatunków razem, objętości 257 1/4 stóp sześciennych, na sumę rb. 80.197 k. 64; 185 pudów 7 1/4 funt. świec łojowych ze zdrowego sadła, z knotami bawełnianymi na sumę rb. 1438 kop. 61 1/2; — ogółem za sumę rb. 31.636 k. 26 1/2. Przetarg równa się 1/3 części sumy przedsiębiorczej.

Spis wojskowy. Komisja wojskowa gubernialna w Łomży, z ogólnej liczby wezwanych w roku bieżącym 4.445 osób z gubernji, postanowiła zgodnie z rozkładem nadesłanym, wybrać do wojska 1.645 ludzi.

Liczbę tę rozłożono następnie w powiatach poszczególnych: w pow. kolneńskim wezwanych 585 osób, przeznaczonych do pełnienia powinności wojskowej 216; w pow. łomżyńskim wezwanych 825, wybranych 305; w pow. mazowieckim wezwanych 634, wybranych 235; w pow. makowskim wezwanych 584, wybranych 216; w pow. ostrowskim wezwanych 745, wybranych 276; w pow. ostrołęckim wezwanych 542, wybranych 201; w pow. szczęczyńskim wezwanych 530, wybranych 196 osób.

Wezwanie spadkobierców. Łomżyński sąd okręgowy ogłasza dochodzenie spadkowe w terminie 6-ciu miesięcznym, po zmarłych: Antonim Wincentym Mieszkowskim, właścicieli dóbr Kozłowo-Portowo w pow. pułuskim, Nachmanie i Fajdzie, małżonkach Tyko-einerach, właścicieli nieruchomości miejskiej w Łomży 272, przymem po mężu, właścicieli nieruchomości № 270, 298 i 400, tak Serafin w pow. kolneńskim, współwłaścicieli dóbr Górki-Sypniewo lit. D w pow. kolneńskim i wierzycieli sum zabezpieczonych na hipotece dóbr Bogusze-Rypatki w pow. szczęczyńskim, Górki-Sypniewo D. Jurzec-Pański w pow. kolneńskim, Lipno-Szłasy, Żelechy B. Rutki N — w powiecie łomżyńskim, oraz wierzycieli sum, ulokowanych na hipotece nieruchomości w Łomży.

Sekretarz wydziału hipotecznego w Szczecynie, wzywa spadkobierców Jankla Kancelbama, właściciela nieruchomości № 36 w Rajgrodzie, w terminie 28 marca 1901 r.

Wydział hipoteczny powiatowy w Ostrowi wzywa w terminie 26 marca 1901 r. spadkobierców Zelka-Mordki Bengeldorfa b. właściciela nieruchomości nr. 6 w m. Ostrowi.

Wydział hipoteczny łomżyński sądu okręgowego ogłasza w terminie 6-miesięcznym dochodzenie spadkowe po zmarłych: Saturninie Dutkiewicz, współwłaścicieli dóbr Obręte I. A, K w pow. ostrowskim; po Władysławie Gro-towskim, wierzycieli sum ulokowanych na do-brach: Strzegocin, Strzegocin I. A i Brodowo-Koce, oraz Strzegocin B, w pow. pułuskim.

Pożary. W majątku Lesznie w powiecie przasnyskim, wskutek nieostrożności robotnika żołnierza, który rzucił niedopałek papierosa w pobliżu stodoły, spaliły się wszystkie zabudowania dworskie. — Straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.

We wsi Olszewo-Borki, pod Ostrołęką w d. 20 września r. b. pożar zniszczył 8 domów mieszkalnych i 10 stodół, napełnionych zbożem. Część straży ogniowej z Ostrołęki, powstrzymała rozszerzenie się ognia. — Zboże, które zniszczył pożar, nie było wcale ubezpieczonem.

W Zdunówku pod Raciążem (powiat sierpski) spaliły się włościaninowi Jakubowskiemu stodoła, dwie sterty ze zbożem i szopa.

Ofiara niedozoru. We wsi Kondraju, w pow. pułuskim, zmarła wskutek poparzeń, 3 letnia Helena Wysocka, pozostawiona w izbie przez matkę, która wyszła z chaty, roznie-ciszcy przedtem ogień na kominię.

Ślub. W d. 25 września b. r. w kościele św. Andrzeja (P. P. Kanoniczek) w Warszawie wieczorem ksiądz Marcin Włostowski, proboszcz z Łążyna, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Maryą baro-nówną Klott von Heidenfeld, córką Arnolda i Elżbiety z Klimaszewskich, baronów Klott von Heidenfeld, a panem Walentym Zie-lińskim z Łążyna (pow. Lipnoski), wnukiem s. p. Gustawa, autora „Kirgiza“.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Ministerjum oświaty wyjaśniło, iż świadectwa dojrzałości, otrzymywane w gimnazjum, nie tracą nigdy swej prawomocności, wskutek tego przepisy zezwalające na wstąpienie do wyższego zakładu naukowego, jedynie w ciągu lat dwóch, od chwili ukończenia gimnazjum, zostały obecnie zniesione.

Ministerjum komunikacji uznało za stosowne zakładanie szkół rzecznych. Szkoła średnia rzeczna otwartą zostanie i w Warszawie.

Zarząd główny poczt i telegrafów, jak donoszą dzienniki petersburskie, poruszył projekt podwyższenia pensji urzędnikom pocztowym o 35% wzamian obecnego dodatku na mieszkanię.

Nowe przepisy o nauce rekrutów, jak donoszą Birż. wiad. mają być wprowadzone wraz z nadchodzącym poborem; według tych przepisów rekruci obowiązkowo uczyć się mają czytania i pisania. Nadto przeło-żeni niższego stopnia nie będą mieli prawa karać rekrutów bez wiedzy oficerów.

Wakacje. Ministerjum oświaty rozesało kuratorom okręgów naukowych do roz-patrzenia projekt w sprawie nowego terminu wakacji. Według projektu wakacje mogą rozpoczynać się w d. 3 lipca a kończyć 3 września. Uczniowie, którzy otrzymują pro-mocje, korzystać będą również z czasu od 14 czerwca do 3 lipca (egzaminu), oraz od 14 września (poprawki i egzaminu wstępne).

KOESPONDENCJE.

Z par. Rogotworsk (pow. plocki).

Parafia nasza, składająca się z folwarków większych i mniejszych, z gospodarstw drobnej szlachty i włościan, odznacza się glebą dosyć niewdzięczną, wymagającą znacznego nakładu pracy. Mimo to na ubóstwo u nas narzekać zbyt nie można. — Na pochwałę tutejszej ludności zaznaczyć, że zabiegali koło roli nie pochłaniają jej całkowicie. W chwila-lach wolnych gospodarze, szczególnie włościanie, zajęci są ogrodnictwem. — Wszystkie prawie chaty naszej okolicy toną w zielonych ogródkach. Zapobiegliwi sprowadzają nawet lepsze gatunki drzew owocowych, usposobie-ni estetyczniej przyozdabiają swe domki kwie-ciem, urządzają nawet klomby. Owoc z takich ogródków nietylko wystarcza na potrzeby miejscowe, lecz w wielu zagrodach stanowi już dosyć korzystny artykuł sprzedaży.

O ile włościanie nasi oddają się z ochotą ogrodnictwu, o tyle szlachta drobna w naszej parafji lekceważy tę ważną gałąź gospodar-stwa. Po wsiach szlacheckich sądów prawie nie spotykamy, miejsca na to braknie, gdyż wsię powyższe są zwykle gęsto zabudowane. Wprawdzie u nich zdarza się od czasu do czasu spotkać sadek, lecz zwykle w stanie

opłakany. Zarosły zielskiem, nieogrodzony, wydzierzawiany żydom.

Systemu wydzierzawiania sadów żydom trzy-mają się i niektóre dwory miejscowe; wiem na przykład, że jeden z obywateli, wypuszczając sad, żądał od ogrodnika polaka 120 r., żydom zaś wypuścił go za 80 rubli. Zresztą wielu obywateli nie wydzierzawia swych o-grodów i troskliwie się nimi zajmuje. — Po wielu folwarkach dziedzie utrzymuje ogro-dnika, który urządza prześliczne klomby, tra-wniki, szpalery, sprowadza wyborowe gatunki drzew owocowych i t. p.

Pszczelarstwo, jakkolwiek w mniejszej li-czbie, niż ogrodnictwo, znajduje również u nas zwolenników. Hodują pszczoły nie tylko obywatele, lecz i włościanie. Przeważają ule ramowe.

Gleba nasza, dzięki usilnej pracy, stała się dosyć wydajną. Prócz roślin zbożowych, nie-ktorzy gospodarze uprawiają buraki cukrowe, które w jesieni odstawiają do składu w Dro-binie. Z pośród włościan, uprawa buraków zajmują się przeważnie mieszkańcy wsi Młodochowa, posiadają bowiem odpowiednie po temu grunty. Ujemną stroną gospodarstw tu-tejszych, stanowi brak lasów, na który narzekają wszyscy.

Komunikacja w naszej parafji pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie, daje się odczuwać brak szosy od Góry przez Drobin do Borkowa. Ileż to razy rozsądniejsi obywate-le nawoływali do budowy powyższej szosy! Naprawdę przekładali, że władza żąda tylko zwózki kamieni. — Zebrania gminne przecho-dziły, jak dotychczas, do porządku dzien-ne-go, nad temi nawoływaniem, jakkolwiek le-piej byłoby zrobić wszystko od razu, niż jeździć corocznie na szarwark. Dokonać budo-wy byłoby łatwo, gdyż na polach znajduje się mnóstwo kamieni, które utrudniają nie-zwykle orkę i brounowanie. Ciemnota jednak naszego ludu i lenistwo, towarzyszące zwy-kle wszystkim pracom wspólnym, przemogły.

Na wszystkie przekładania włościanin od-powiada stereotypowo: „dział mój i pradiad tym traktem jeździł i dobrze im się działo.“

Prawda, że dziań i pradiad mniej narze-kali na złe drogi, mieli bowiem tę satysfak-cję, że w razie jakiej przygody w drodze pęknięcia np. orczyka, lub kłonicy, brali to-pór do ręki i szli swobodnie do lasu swego lub obcego, z kądem powracali z potrzebnym do naprawy kawałkiem drzewa... Obecnie zaś la-sów nie mamy, każdy kawałek drzewa trze-ba drogo opłacać. Każdy zaś, komu rozsądek miły, wie, ile męki nieszczęśliwych koni i stra-ty czasu pochłania jazda po złej drodze.

Porzucenie więc upór, parafianie i pomyślcie o budowie szosy, a cała okolica będzie wam niezmiernie wdzięczną, gdyż prócz nie-ocenionej wygody, otworzyście nowe źródło zarobku dla okolicznych robotników.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Sprawa chińska nie tylko nie wyjaśnia się w sposób pożądaný, lecz przeciwnie zabagnia się coraz więcej w odmęcie roz-maitych projektów, z których żaden nie może wyprowadzić jej na tory prawidłowe. Powodem tego jest niezgoda państw euro-pejskich, które nie mogą znaleźć punktu wytycznego, na który by się wszystkie mo-gły zgodzić. Pisałismy w zeszłym tygodniu o losie noty rosyjskiej. W zeszłym tygo-dniu również ogłoszone zostało oświadcze-nie rządu niemieckiego. W nocy tej Niemcy przedstawiają jako warunek konieczny dla rozpoczęcia układów przykładne ukaranie przywódców winnych obecnych zajęć w Chinach. W liczbie tych, jakkolwiek nota o tem wyraźnie nie mówi, powinni być i najwyższe dostojnicy, a więc i cesarzowa, a przedewszystkiem książę Tuan, który po-winien ponieść najwyższą karę, bo według ogólnego mniemania on był złym du-chem i sprawcą ostatnich wypadków chiń-skich.

Nota ta, rozbierana przez państwa zna-laźla tylko częściowo przyjęcie przychylne. Zgodziły się na nią w zasadzie Rosja, a bezwarunkowo Francja i Japonia, natomiast Stany Zjednoczone stanowczo ją odrzuciły, jako nie prowadzącą do celu. Rządy wa-szyngtoński i angielski tłómaczą, że sprawa ukarania powinna być pozostawiona władzom chińskim, które same po dopro-wadzeniu się do porządku będą wiedziały, jak postąpić z winnymi, że obecnie poszu-kiwanie winowajców odwleka tylko sprawę rokowań. Stany Zjednoczone uznają Li-Hung-Czanga i ks. Czanga za godnych przedstawicieli, z którymi bezzwłocznie trzeba wejść w układy, to też same bez współdziałania z innymi państwami poleciły

rozpocząć rokowania a jednocześnie wojska amerykańskie otrzymały rozkaz opuszcze-nia Chin. Tak więc Stany Zjednoczone pier-wsze wystąpiły z koncertu „sprzymierzonych“. Rosja, wobec odrzucenia noty przez Niemcy, jak powiedzieliśmy, zgodziła się na notę warunkowo, ponieważ warunków tych znajdzie tysiące, więc stanowisko jej w tym względzie jest jeszcze wątpliwem. Genera-łowie rosyjscy otrzymali już rozkaz powolnego wycofania wojsk z Pekinu, a za przy-kładem tym pójdzie i Francja, która w tej sprawie idzie ręką w rękę z Rosją. Tak więc koncert europejski rozstraja się, a na widownię wystąpiła jawnie bardzo ostra sprzeczność poglądów w sprawie chińskiej pomiędzy Rosją a Niemcami, która dopro-wadzić może do groźnego zatargu pomię-dzy temi państwami. Chiny również z wielką niechęcią przyjęły wiadomość o nocy niemieckiej i jak donoszą telegramy, rząd chiński nie myśli wcale o wydaniu wysoko postawionych przywódców powstania, za-mierza raczej stawić rozpaczyliwy do końca opór. Jakby na urągawisko państwu związkowemu rząd chiński ogłosił mianowa-nia na wysokie urzędy osób, bardzo nie-przychylnie usposobionych dla cudzoziem-ców. Ow srogi Tuan został prezesem wiel-kiej rady i sekretarzem cesarzowej, okrutny Tungfuhsiang głównym komendantem wojsk północy, inne stanowiska objęli zna-ni przywódcy bokserów, wrogo usposobieni dla Europejczyków. Tuan, jako wielki se-kretarz cesarzowej, ma prawo kontrolować wszelkie komunikaty składane tronowi i wychodzące od tronu, a znając jego uspo-sobienie nie można spodziewać się wielce słodkich komunikatów dla Europy. Już te mianowania podnieciły chińczyków do oporu ponownego i wciąż słychać o różnych rzeziach chrześcijan, utarczках z wojskami europejskimi, a nawet spodziewają się ogólnego powstania w całych Chinach. W ogóle ruch w Chinach nie zmniejsza się, lecz wzmagą.

Wiadomości z Berlina dotychczas nie-potwierdzone głoszą, że wszystkie mocar-stwa zgodziły się na utworzenie sądu mię-dzynarodowego, przed którym postawieni będą przywódcy powstania i sprawcy rzezi w Pekinie. Ale co to pomoże, czy sposób ten doprowadzi do celu, bardzo wątpić na-leży. Zdaje się, że Niemcom chodzi w tym razie o przewleczenie sprawy, o wywoła-nie może nowych zaburzeń w Chinach, aby wówczas mogli się tam odznaczyć hr. Wal-dersee, który już zawiązał na swym ele-ganckim okręcie do Szanghaju.

Według ostatnich wiadomości feldmarsza-łek objawiający naczelną dowództwo nad wojskami sprzymierzonymi (obecnie już bez amerykańskich i znacznej części rosyjskich) przedstawił rządowi chińskiemu takie ult-i-matum: Chiny mają wydać pięciu głów-nych przywódców powstania bokserów. Mocarstwa pozostawiają im kilka godzin czasu do namysłu. Następstwem odpowie-dzi odmownej byłoby natychmiastowe wypo-wiedzenie wojny. Wojska opanują niezwłocznie arsenały w Szanghaju i forty w do-linie rzeki Jangtse. Obecnie wiadomości tej zaprzeczają.

Z czasopism.

W dodatku do „Kurjera Codziennego“ wy-szedł tom III **pism Zygmunta Krasieńskiego**, zawierający: Poezję, oraz utwory prozą: Ułom-k (z dawnego rękopisu słowiańskiego), Teo-doro, król borów, powieść korsykańska; Gas-told, legenda, Zamek Wilczy, Starosta Hen-ryk Wilczek, Mściwy Wilczek i Masław książę Mazowiecki, Grób rodziny Reichstaltów, po-wieść oryginalna i t. p.

— Biblioteka dzieł wyborowych* w № 149 wydawnictwa, zamieszcila wrażenia z podróży d-ra Svena Hedina p.t. **Przez pustynie Azji**, w przekładzie Wiktora Doleżana, z przedmo-wą Juliana Ochrowicza.

— Dodatek tygodniowy do „Gazety Pol-skiej“ zawiera tom I powieści współczesnej: Wal. Marrené (Morzkowskiej), p. t. **Januariusz**.

Ateneum, zeszyt III za m. wrzesień za-wiera następujące prace:

Kwestja chińska w oświetleniu ekonomicz-no-społecznym, przez J. B. Marchlewskiego. Ponad siły, powieść przez Sewera. — Pamięt-niki generała Klemensa Kołaczewskiego, p. A. Rembowski. — Maj, Księga miłości, prz. Władysława Nowackiego. — Psychologia i du-szoznawstwo, przez Marjana Massoniusa. — Stanisław Konarski (1700—1773), prz. Bro-nisława Chlebowski. — Rozbiory i sprawo-zdania. — Zamiast kroniki, przez Józefa Toka-rzewicza. — Z żałobnej karty, przez h.

„Wszechświat” Nr. 38 zawiera: W. G. Wyniki badań nad promieniami Becquerela X. Współczesne ruchy skorupy ziemskiej w okolicach Wielkich Jezior (Stany Zjednoczone) W. Jezierski: Jaskinie.—Sprawozdanie z obrad naukowych zjazdu IX lekarzy i przyrodników w Krakowie.—Kronika naukowa.—Wiadomości bieżące.—Buletyn meteorologiczny.

Odpowiedzi Redakcji.

Szanow. Panu A. L. P. w R. Otrzymałmy, wkrótce postaramy się pomieścić.

Do numeru dzisiejszego dołączamy spis nowości księgarni

KEMPNERA w Płocku.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Płock, 28 Września.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1010 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 450 korcy, żyta 350 korcy, jęczmienia pastewnego 50 korcy, owsa 150 korcy, gryki 10 korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Dowóz dziś był znaczniejszy jak zwykle, to też ceny o drobnostkę się obniżyły.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,00 do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 3,75 do 3,85 za 230 f., jęczmienia pastewnego od 3,75—3,90 za 210 f., owies od 2,25 do 2,40 za 140 f., grykę od 4,50 do 4,80 za 210 f., groch od 0,00 do 0,00, rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlinki z żytem. Gdańsk, 28 Września. Tendencja słaba. ceny niższe.

Warszawa 28 Września (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespońskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 97—99, średnia 88—95, posłednia 83—86. Żyto krajowe nowe 74—75, stare 72—73, posłednie 70—71. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 75—80. Owies krajowy 74—79. Groch polny warzelny 90—100. Gryka 93—97. Uspokojenie ożywione przy mało zmiennych cenach.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,25 za korzec. Pszenica 5,80. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 2,80.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,35 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 96,10 drobne 4,5.—97,25, duże 4—85,80, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 93,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—96,10. Pożyczka premio- wa z 1864 r.—319,0 z r. 1866—280,—. Premiowa szlachecka 5—215,75.

Łomża, 28 Września Pszenica 5,00—5,30 rb., żyto 3,70—4,00, jęczmień 3,70—4,00, owies 2,30—2,60 rb., gryka 4,80—5,00 rb., groch 5,20—6,00.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900.

Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych.

Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENTURY:

W-ni B-cia Wolbner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ni B. Wiśniewski w Ciechanowie,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe to- wickie, Gips fosforowy łowicki, Kąpni i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

O G Ł O S Z E N I A.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne **P O L E C A**
MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.
Firma egzystuje od 1860 roku.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBOW TABACZNYCH
Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalun- kowe „Prawdzi” i inne w gatunkach wy- borowych.

FIRANKI w wielkim wyborze, nade- szły do składu mebli
Wł. APFELBAUMA w Płocku.

TORF Przyjmuje się zamówienia na torf prasowany w skle- pie Tabacznym
IGNACEGO BROCHOCKIEGO w Płocku
ulica Kolegiatna.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i skład szkła **M. Krubnera** w Płocku, ul. Grodzka wprost Kohnowej.

DO SPRZEDANIA
6 włók ornej ziemi

wolnej od serwitutów, z zasiewami, około 135 morg. żytem, wtem znaczna część no- winy, bliższa wiadomość na miejscu.
Działuń, pow. Lipnoski — st. p. Żbójno.

Lokomobila

do sprzedania dwucylindrowa w do- brym stanie o sile 10 do 12 koni.
Wiadomości udzieli — Kamiński w MŁAWIE.

APTEKA

A. GOŚCICKIEGO
w Płocku.

rozpoczęła wyrabiać wody mineralne sztu- czne na specjalnej maszynie i przygoto- wywa je na chemicznie czystym płynnym kwasie węglanym. Ekspedycja w syfonach i butelkach specjalnych.

ZUZLE FOSFOROWE ŁOWICKIE

zawierające 10 do 12% kwasu fosforowego rozpuszczalnego, oznaczonego metodą pro- fesora Wagnera, poleca

Towarzystwo Łowickie

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych
Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23

Agentury w całym Królestwie.

Medal złoty za nawozy sztuczne na Wystawie Powszechnej w Paryżu 1900.

OWCZARNIA ZARODOWA

Czystej krwi RAMBOUILLET

W LUBERADZU

Sprzedaz tryków rozpoczęta.

Pocztą i telegraf Szreńsk.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
M. PŁOCKA

podaje do wiadomości publicznej że sto- sownie do § 82 Ustawy Towarzystwa, po- łożone w m. Płocku Nieruchomości, a mia- nowicie:

1. Pod № 248c przy ulicy Szerokiej albo Nowej, obciążona pożyczką kredytową miej- ską w sumie rb. 7400.

2. Pod № 485/8 A przy ulicy Tumskiej obciążona takąż pożyczką w sumie rb. 12000.

3. Pod № 138 AB. przy ulicy Dobrzyń- skiej, obciążona takąż pożyczką w sumie rb. 8000.

4. Pod № 67B. przy ulicy Jerozolim- skiej, obciążona takąż pożyczką w sumie rb. 700 — z powodu nieopłacenia raty kwietniowej 1900 r., sprzedane zostaną przez licytację publiczną więcej dającemu, mianowicie:

1) Nieruchomość № 248c w dniu 7 (20) grudnia 1900 r. o godz. 11 przed połu- dniem w kancelarii Biedrzyckiego, rejenta przy sądzie okręgowym w Płocku, licyta- cja rozpocznie się od sumy rb. 11100, przys- tępujący do takowej obowiązany złożyć kaucję rb. 1480.

2) Nieruchomość № 485/5 A w dniu 4 (17) grudnia 1900 r. o godz. 11 przed połu- dniem, w kancelarii Zborowskiego, rejenta przy sądzie okręgowym w Płocku, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18000, mający chęć licytować, obowiązani złożyć kaucję rb. 2400.

3) Nieruchomość № 138 AB. w dniu 7 (20) grudnia 1900 r. o godz. 11 przed połu- dniem, w kancelarii Cybulskiego, rejenta przy sądzie okręgowym w Płocku, licy- tacja rozpocznie się od sumy rb. 12000, przystępujący do takowej, obowiązani złożyć kaucję rb. 2400.

4) Nieruchomość № 67 B w dniu 5 (18) grudnia 1900 r. o godz. 11 przed połu- dniem, w kancelarii Zborowskiego, rejenta przy sądzie okręgowym w Płocku, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 1050, przys- tępujący do takowej obowiązani złożyć kau- cję rb. 140.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży złożone zostały do ksiąg hipotecznych po- wyższych nieruchomości, które tamże, oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredyto- wego m. Płocka mogą być przejrzane w godzinach biurowych.

Płock, dnia 13 (26) września 1900 r.

ORGANMAJSTER
ANCEWICZ

stałe zamieszkały w Łomży, przy ul. Dłu- giej w d. Chłudniewicza przyjmuje wszel- kie reparacje i strojenie organów po umiar- kowanej cenie.

DO SPRZEDANIA

100 skopów i 100 macior młodych, zdatnych do chowu.

W dom. STAROŻREBY (pocz. na miejscu).

Dominium Dulsk

p. Dobrzyń nad Drwęcą

gub. Płocka, pow. Rypiński sprzedaje

TRYKI rasy RAMBOUILLET

LICYTACJA 200 KONI

w Lublinie.

W dniu 12 (25) października r. b. w mieście Lublinie, na placu wycigowym Lubelsk. Towarzystwa Wycigów Konnych urządza licytację koni pół-krwi angielskich (wierzchowych i zaprzęgowych), stanowiących własność Członków tegoż Towarzystwa. O warunki licytacji i wykaz koni zgłaszać się należy i adresować: Lublin, Kan- celarja Wycigów Konnych w gmachu teatru.

GEBETHNER I WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

skład Fortepjanów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrowska 46.



Vin de Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu.

Broszura d-ra de BARRE

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysła się na żądanie.

SMAK JEGO JEST WYŚMIENITY.

Konserwuje się sposobem Pasteura.

Ostrzega się przeciw podrabianiom.

Compagnie du Vin de SAINT-RAPHAEL

Valence, Drome, France.



POTRZEBNI SĄ

w Proboszczewicach za Płońskiem

- 1) Pomocnik do gospodarstwa, młody, ka- waler, zdatny i energiczny,
- 2) Ogrodnik zdolny,
- 3) Przedsiębiorca z kapitałem do eksplo- atacji torfu, najlepszego gatunku, głę- bokości od 3 do 5 łokci.

Tamże można kupić siana i koniczyzny na zielono sprzątniętej, około 1500 centn.

Adresować: F. D. M.

w Proboszczewicach — p. Płońsk.

Do sprzedania

folwark Mokowo w pow. Lipnoskim pocz- ta Dobrzyń nad Wisłą, obszaru 12½ włók, w pszennej glebie, z pokładem torfu nie- przebranym, gospodarstwo płodozmienne, budynki w porządku, inwentarze komple- ne, bez służebności żadnych, odseperowany. Wiadomość u właściciela w Mokowie.

SKRZYPCE

stare ze smyczkiem w mahoniowym fute- rale do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji.

ZAKŁAD PUSZKARSKI

i Galanterijno-nożowniczy
A. WIŚNIEWSKIEGO

przeniesiony został na ul. Ko- legialną dom Bogdana.

Poleca się publiczności.

Potrzebna na wieś

BONA

do dwojga małych dzieci, umiejąca dobrze szyć. Oferty adresować:

Bielsk, Poste restante dla M. N.

KOREKTOR-STROICIEL

Fortepianów z Warszawy

w przejeździe przez czas krótki będzie stroił fortepiany. Wiadomość w Redakcji.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Довольно Цензурою. Гор. Пляцк 16 Сентября 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.